

Kompostownia nie wypaliła

Data publikacji: 6.04.2007 0:00



brak zdjęcia

Skoczowski Zakład Usług Komunalnych zebrał w 2006 r. 577 metrów sześciennych odpadów zielonych. Ilość ta mogłaby być większa, gdyby pod Kaplicówką funkcjonowała profesjonalna instalacja do ich unieszkodliwiania. Niestety próby jej uruchomienia - póki co - zakończyły się fiaskiem.

We wsiach odpady ulegające biodegradacji wykorzystywane są zazwyczaj w przydomowych kompostownikach. W mieście sytuacja wygląda gorzej, dlatego gmina Skoczów zamierzała uruchomić pryzmową kompostownię na terenie oczyszczalni ścieków. – *Przez dwa lata testowaliśmy te instalację. Chcieliśmy, by kompostownia przerabiała odpady zielone i masę organiczną pochodzące z miasta ale i z przydomowych ogródków. Gałęzie, trawę i inne tego typu rzeczy próbowaliśmy mieszać z osadami ściekowymi. Niestety eksperyment się nie powiódł. Przede wszystkim pojawiły się uciążliwe zapachy, po drugie zaś skład osadów ściekowych okazał się nieodpowiedni i nie można ich było wykorzystywać rolniczo. Z tych powodów odśloniliśmy od projektu –* mówi **Piotr Rucki**, wiceburmistrz Skoczowa.

Mimo niepowodzenia gmina nadal podejmuje próby odzysku odpadów zielonych. Polegają one na łączeniu ich z osadami ściekowymi poddanyymi wcześniej higienizacji popiołami lotnymi. - *Odpady organiczne przerabiamy jednak wyłącznie na własne potrzeby i nie można tego nazwać kompostownią* - zastrzega P. Rucki.